GŁOS NARODU

SOBOTA

28. CZERWCA 1919.

NR. 150. — ROK XXVII.

CENA Nru: w Krakowie i na prowincyi 50 hal. — 32 fen.

Przedpłata wynosi:	W Krakowie z odnoszeniem	W Krakowie bez odnoszenia	Na całym obszarze Państwa polsk. z przesyłką pocztową	Za granicą	Przedpłata zniżona dla [illegible]
Miesięcznie	K 12·—	K 10·—	K 12·—	K 14·—	K 10·—

Przy uiszczaniu prenumeraty w Markach polskich liczyć należy wedle kursu urzędowego 1 Marka = 1 K. 50 hal.

Redakcya (tel. Nr 190) i Administracya (tel. Nr 3344): Kraków, ul. św. Krzyża 11. — Drukarnia ul. św. Tomasza 35. (tel. Nr 3344).

Czyżby i w Galicyi wschodniej plebiscyt?

Wśród szarpiących nerwami najrozmaitszych wiadomości z bojowych frontów, dochodzą z Paryża wprost nieprawdopodobne wieści o nowym plebiscycie, jaki Rada czterech wprowadzić zamierza w Galicyi wschodniej, rzekomo dla uregulowania sprawy polsko-ruskiej, „będącej w związku z planem odbudowy wielkiej silnej Rosyi". Polacy w tych naradach zupełnie udziału nie biorą, a nawet nie są dopuszczeni z głosem doradczym. Wiadomości te nadesłał z Paryża korespondent warszawskiego „Przeglądu wieczornego".

Czyżby było możliwem narzucenie nam plebiscytu w chwili, gdy rozbitki galicyjskich band ukraińskich zasilono wojskami bolszewickiemi, rozporządzając ofiarną pomocą Prus, dokonują dzieła zniszczenia, gdy ofiarą masowych mordów pada polska ludność, a nawet kilkonastoletnich dzieci nie szczędzi nóż dzikich rizunów.

Zapewnie nie dotarły jeszcze do Paryża wieści o strasznych okrucieństwach, jakie popełniano, o wyrzynaniu w pień całych wsi polskich, gdzie uchronili się tylko ci, którzy zdołali ujść przed pościgiem mołojców. Opustoszały polskie wsie w powiecie tarnopolskim, skąd masowo uciekała ludność, słysząc o rzeziach popełnionych w Hałuszczyńcach pod Zbarażem, w Hodaczkowie Wielkim, Czemiłowie i wielu innych polskich osadach, skąd z powodu bliskości frontu, trudno zasięgnąć informacyi. Gnały przed sobą oddziały ukraińskie polską ludność, mordując tych, którzy pozostali. Tak przygotowywano się do plebiscytu, który w takich warunkach wypadłby dla nich korzystnie; pomagałyby im liczebnie, wrogo usposobione dla nas masy żydowskie, „neutralni", których w czasach ukraińskiej okupacyi udekorowano specyalnymi tabliczkami ruskimi, z napisem: „naj żyje wilna Ukraina!" stwierdzającemi ich lojalność.

Stosunki galicyjskie są zapewne znane w Paryżu, wszakże misye koalicyjne przypatrywały się przez szereg miesięcy trwającej bohaterskiej, nadludzkiej wprost obronie Lwowa, strasznym zniszczeniom kresowej stolicy, której ludność lepszych dowodów polskości złożyć chyba nie mogła. Podziwiali przecież generałowie francuscy pogardę śmierci, z jaką walczyły wojska nasze, a nawet kobiety i dzieci, aby ukochany gród kresowy dla Polski zachować. Rozpisywała się o tem przecież obszernie prasa francuska, nie inspirowana przez czynniki miejscowe; barwne opisy walk stoczonych wychodziły z pod piór korespondentów specyalnie wysyłanych z Paryża i Londynu. Nie brakło także w zagranicznych pismach ilustrowanych reprodukcyi, wykonywanych ze zdjęć fotograficznych, zbieranych osobiście przez przybyłych korespondentów obcych pism.

W czasie jednak, gdy nasza ludność kresowa krwią i męczeństwem dokumentowała polskość ziem, nie zaprzestano przeciwko nam kreciej roboty w Paryżu, gdzie emisaryusze ukraińscy, wraz ze swoimi przyjaciółmi, kuli przeciw Polsce coraz to nowe intrygi, którym, jak się niejednokrotnie przekonaliśmy, dawano posłuch. Świadczył o tem rozkaz wstrzymania ofenzywy, jaki otrzymaliśmy w chwili uwolnienia z pod inwazyi Borysławia, a nawet kara, jaką nam wymierzono w postaci wstrzymanych amerykańskich transportów żywności, które to zarządzenia dopiero po upływie tygodnia usunięto.

Wiadomości o plebiscycie nadeszły w chwili, gdy stroną atakującą są Ukraińcy, gdy z kresów wschodnich dochodzą smutne wieści, a naczelny nasz wódz zdąża, aby nowej inwazyi położyć kres. Ukraińcy zerwali zawieszenie broni, które nam narzucono w czasie zwycięstw. Łamiąc układ o zawieszeniu broni, o który prosili, nie liczyli się Ukraińcy zupełnie z tem, co na to powie koalicya, zawarli sojusz z bolszewikami, podporządkowali się — jak wieści głoszą — pod rozkazy rewolucyjnego, federacyjnego Komitetu Republiki Rad, składając poprzednio hołd Antonowowi, naczelnemu wodzowi czerwonej armii sowieckiej.

Spodziewać się należy, że w razie sprawdzenia się nadeszłych wiadomości przedstawicielstwo polskie poczyni starania, aby uchylić grożący nam nowy cios, a to tem więcej, że wiele ostatnich niekorzystnych dla nas postanowień, obudziło słuszne zupełnie rozgoryczenie w kraju.

W. R.

Kongres i Polska.

III.

Skład i kompetencya komisyi. — Główne mocarstwa sprzymierzone a państwa „małe". — Komisya Cambona. — Powstawanie nowych komisyi.— Tajemnica urzędowa. — Rada Najwyższa. — Rada Czterech. — Zmiana taktyki. — Niespodziewany zwrot w sprawie gdańskiej. — Wręczenie traktatu Niemcom. — Fatalna stylizacya tekstu. — Trzy czynniki: zasada sprawiedlwości, interesy państw, działalność dyplomacyi polskiej.

Na posiedzeniach wszystkie przemowy francuskie tłómaczono na angielskie i naodwrót; Anglicy i Amerykanie przeważnie nie umieją po francusku. Nieraz kwestye bardzo ważne załatwiano w przeciągu kilku minut, inne zaś, drobne, trwały całemi godzinami.

Drugą połowę traktatu ułożyły inne komisye, a mianowicie dla spraw wojskowych, morskich i powietrznych oraz komisye terytoryalne. Takich komisyi terytoryalnych było wiele: dla spraw czeskich, rumuńskich, dla Azyi i t. d. Wśród tych ostatnich pracowała także komisya dla spraw polskich pod przewodnictwem p. Cambona. Kwestya Rjeki, na życzenie Włoch, nie wchodziła pod obrady komisyi. Wszystkie te komisye składały się tylko z reprezentantów pięciu wielkich mocarstw, które otrzymały w traktacie urzędowe miano: „les puissances principales associees et alliees"; wszystkie inne państwa określano po policie nazwą „petits etats", a urzędowo jako państwa o specyalnych interesach (aux interets particuliers). Te państwa miały prawo tylko przedstawiać swój punkt widzenia. Na posiedzenia komisyi dla spraw polskich, czyli t. zw. komisyi Cambona, byli wzywani niejednokrotnie pp. Dmowski i Paderewski, czasem p. Dłuski, ale nie jako strona współdziałająca, tylko taka, której życzeń chciano wysłuchać. Było to stanowisko trochę przykre, ale państwa wielkie uważały, iż kwestye terytoryalne i wojskowe do nich wyłącznie należą. Takie komisye powstawały do ostatniej chwili. Jedną z nich n. p. utworzono tak, że nikt o niej nie wiedział przez tydzień; była to t. zw. „komisya dla państw nowych", która przygotowała głośny dziś projekt o ochronie mniejszości narodowych.

Co te komisye decydowały, to było tajemnicą dla wszystkich, z wyjątkiem pięciu mocarstw. Przecież przedzierało się trochę wiadomości z tych komisyi do prasy; wprawdzie prasa francuska podlega ostrej cenzurze i mało podawała zwięzłych wiadomości, ale dzienniki angielskie były nieraz dobrze informowane. Prywatnemi drogami także dowiadywano się o treści postanowień. Niemniej jednak sam tekst uchwał, powziętych w komisyach, pozostawał w ścisłej tajemnicy. Tak n. p. do dziś oficyalnie nie jest znany tekst uchwał komisyi Cambona co do podziału Śląska Cieszyńskiego między Polskę a Czechy.

* * *

Wszystkie uchwały komisyi rozpatrywała ostatecznie „Najwyższa Rada", złożona początkowo z 10 osób, t. j. po 2 od każdej „potęgi". Skoro jednak z powodu Gdańska przyszło do ostrych scysyi a sprawa przedostała się do gazet, zmieniono poprzedni sposób postępowania. Aby zapewnić sobie jeszcze większą tajemnicę, zagrożono dziennikom bezwzględną cenzurą i zredukowano skład Rady z osób dziesięciu do czterech, skąd nazwa: „czterej", „les quatres". Pozostali w radzie: Wilson, Clemenceau, Lloyd George i Orlando, prowadzili dalsze obrady w ten sposób, że zbierali się kolejno w mieszkaniu prywatnem jednego z nich, nie spisując protokołu. Rozmawiano po angielsku. Clemenceau zna doskonale język angielski, że zaś Orlando językiem angielskim nie włada, przeto wyższy oficer włoski w toku rozmowy tłomaczył wszystko szeptem ministrowi włoskiemu.

Przypuszczano, iż dokładnie przygotowane wnioski komisyi kongresowych, z fachowców złożonych, będą poprostu zatwierdzane tylko przez najwyższą radę. Tymczasem inaczej się stało. Rada poddawała wnioski gruntownej rewizyi, odsyłała je ponownie do komisyi, a później zwyczajnie sama wprost zmieniała i to nieraz w sposób radykalny. Po raz pierwszy stało się to co do Gdańska; niezatwierdzenie uchwał komisyi Cambona było poprostu piorunem z jasnego nieba na nasze głowy. Obok spraw terytoryalnych, które takiej rewizyi ulegały, zmienili „czterej" znacznie przepisy o odszkodowaniach i finansowe, a także i o odpowiedzialności za wojnę. Uchwały komisyi o Lidze narodów, o pracy, oraz o portach, rzekach, kolejach i mostach zostały zatwierdzone bez zmiany.

Radzie najwyższej pomagał w pracy osobny „komitet redakcyjny", którego skład utrzymywany był w tajemnicy.

Nareszcie ułożono w taki sposób traktat. Zwołano na pełne posiedzenie kongresu reprezentantów wszystkich państw i odczytano im w streszczeniu to, co się znajduje w tej dużej księdze. Nie dając czasu do namysłu, zapytano, czy się wszyscy godzą na tekst traktatu; nie czekając, stwierdzono, że — tak. I wręczono na drugi dzień tekst traktatu Niemcom. Wskutek tego Polska, w traktacie tak żywo interesowana, nie widziała wcale jego ostatecznie ułożonego tekstu. Nie widziały oczywiście i inne państwa poza 5 „potęgami". Nie widział także i marszałek Foch. Dziwny to sposób postępowania. Niestety: trzeba się było z tem pogodzić. Kiedy Niemcom oddano traktat, jeden z delegatów ze strony koalicyi, z tych, co nie widzieli tekstu, zrobił dowcipną uwagę: „Mam wrażenie, jakobym był prawym ojcem dziecka, do którego przyjścia na świat nie bardzo się przyczyniłem".

Traktat jest dużą księgą o 208 stronach francuskich i 208 stronach angielskich. Oba teksty są równorzędne. Sama stylizacya pozostawia dużo do życzenia. Francuszczyzna nieraz fatalna, co pochodzi stąd, iż niejednokrotnie tłómaczono żywcem z angielskiego na francuski, pospiesznie, nie troszcząc się wiele o dokładne oddanie wyrazów, skutkiem czego w tekscie francuskim znajdowały się czasem słowa przejęte z angielskiego, w słowniku francuskim zupełnie nawet nie istniejące, jak n. p. wyraz discrimination, użyty w ważnych dla nas artykułach o Gdańsku.

Przy układaniu warunków pokojowych w stosunku do Polski, działały trzy wielkie czynniki. Przedewszystkiem, więc zasada sprawiedliwości w odbudowie Polski, postawiona przez Wilsona, uznana w całej pełni na zachodzie. U jednych płynęła ona z przekonania, u innych z interesu. W każdym razie głębokie uczucie podyktowało ją prez. Wilsonowi, który chciał naprawdę zmazać tę hańbę ludzkości, jaką były rozbiory Polski. Obok zasady sprawiedliwości działały — w stopniu oczywiście bardzo silnym, jak wogóle w stosunkach między państwami — interesy. Polska była potrzebna przeciw Niemcom, aby ich osłabić; w tym względzie jednak interesy różnych państw niezawsze były równie silne. Działała wkońcu także nasza świadoma działalność, działalność p. Dmowskiego przedewszystkiem, który od razu potrafił postawić kwestyę Polski wobec koalicyi w właściwem świetle, uzyskując naprzód uznanie Polski jako państwa, następnie zaś jako sojusznika. Kto widział na kongresie, jak się tam traktuje neutralnych, ten wie, co to za olbrzymia zasługa polskiego dyplomaty, że my nie pozostaliśmy neutralnymi. Tam o neutralnych mówi się niemal jak o „boches", jak o Niemcach; mają do nich sprzymierzeni żal głęboki z tego powodu, iż nie ujęli się za słuszną sprawą i nie pomagali przeciw Niemcom. Gdyby nie to zdeklarowanie się Polski po stronie koalicyi, niestety, trochę spóźnione, dostalibyśmy chyba strzępy niepodległości.

Mamy interesy wspólne z koalicyą. Cieszymy się ponadto u nich szczerą sympatyą. Mógłby coś o tem powiedzieć prof. Górski, który pojechał w tym czasie do Brukseli na zjazd w sprawach handlowych. Gdy przewodniczący oznajmił: „la parole a la Pologne", zerwała się kilkuminutowa burza serdecznych oklasków. Taką samą życzliwość okazują nam ogółem na całym zachodzie. Sympatya jednak w życiu narodów nie wszystko jeszcze znaczy. Polityka — to przedewszystkiem interes. Sympatya sympatyą, a z interesami trzeba się liczyć, gdyż one głównie rozstrzygają o stanowisku wobec nas.

Górny Śląsk do Rady czterech.

Wczoraj podaliśmy w wiadomościach telefonicznych z Warszawy treść memoryału, wysłanego do Rady czterech przez tych przedstawicieli Górnego Śląska, którzy z powodu gwałtów niemieckich musieli szukać schronienia w Ks. Cieszyńskiem. Obecnie podajemy memoryał ten w dosłownem jego brzmieniu. Opiewa on:

Zebrani dzisiaj Polacy różnych powiatów Śląska Górnego oświadczają co następuje:

1) Zebraliśmy się w Piotrowicach na Śląsku Cieszyńskim, gdyż prześladowani i ścigani przez rządy niemieckie i „Grenzschutz" śląski, już od tygodni mieliśmy wszyscy zostać aresztowani. Musieliśmy opuścić nasz dobytek, żony i dzieci, pozostawiając je na pastwę rozpętanej do najokropniejszego stopnia bandy „Genzschutzów".

2) Tak samo, jak my, musiało się wynieść około 6 do 8 tysięcy mężczyzn, ojców, nawet kobiet i dzieci, by uniknąć aresztowania i śmierci w więzieniach i lochach, pourządzanych specyalnie dla aresztowanych Polaków Górnego Śląska.

3) Aresztowanych bez najmniejszego powodu i jedynie dla tego, że są Polakami, jest przeszło 3.000, przeważnie mężczyzn, trzymanych gwałtem w najokropniejszych warunkach. Dozorcy więzienni, „Grenzschutz" i „Reichstruppen" znęcają się nad aresztowanymi w najsurowszy sposób, obijają ich kolbami do krwi i na śmierć, strasznie pokaleczonych nawet nie opatrują, gdyż obawiają się, by przez lekarzy sprawki te, dzikością swą przewyższające najrozpasańszych bolszewików, nie dostawały się do wiadomości świata. Setki ludzi poniosły męczeńską śmierć w lochach krzyżackich. Setki ludzi poległy, napadanych i ściganych przez „Grenzschutz", setki ludzi oddają na pastwę niemieckich kolonistów, którzy ich głodzą i zaprzągają do pługów. Gdy który z Górnoślązaków umiera pod ciosami, dzika zgraja „Grenzschutzu" cieszy się z tego i powtarza często: „Est ist wenigstens ein polnisches Schwein weniger auf der Welt". Jako dowody tego haniebnego obchodzenia się dołączamy artykuł niemieckiego pisma „Volkswille", orzeczenia ks. Banasia i t. d.

4) Kobiety i dzieci poszukiwanych Górnoślązaków „Grenzschutz" podczas rewizyi obija kolbami i odbiera im przy tej okazyi wszystko, co mu w ręce wpadnie: świnie, krowy, pieniądze, kosztowności.

5) Stan oblężenia zaprowadzono tylko dla Polaków, gdyż Niemcom wolno urządzać i zabawy i wiece, Polaków zaś aresztuje się za to, że po polsku mówią na ulicy. Ogromne masy „Grenzschutzu", „Reichstruppen" i policyi tajnej, awanturników i zbrodniarzy, posprowadzanych z najróżniejszych stron Niemiec, osadzono na posadach na Górnym Śląsku i ci strasznie znęcają się nad bezbronną ludnością.

Niemcy wzięli sobie za zadanie sterroryzować lud, wyniszczyć inteligencyę, by na wypadek plebiscytu większość była po ich stronie. Na wypadek zaś oddania Górnego Śląska Polsce chcą wyniszczyć wszystko i pozostawić tylko niebo i ziemię. Zdania te słyszy się ciągle z ust nawet najwyższych urzędników. Ażeby umożliwić i jedno i drugie, dopuszczają się Niemcy najwstrętniejszych prowokacyi.

6) Niemcy psują tory kolejowe i wysadzają mosty w czysto polskich okolicach, by mieć powody do znęcania się nad ludnością i aresztowań.

7) Tolerują bandę przeszło 500 opryszków, komunistów, którzy napadają na majątki wiejskie, ludzi prywatnych i kasy kopalniane, by wszystkie te występki zwalać na karb polskiej ludności i przez to rozsądnych Niemców, stojących po stronie polskiej, zrazić do Polaków i rządów polskich.

8) Wszystkie urządzenia na Górnym Śląsku potwierdzają często głoszone zdanie Niemców, że na wypadek odstąpienia Górnego Śląska, wymordują ludność polską, zniszczą wszystko i tem samem rozniecą pożar i mord na całą Polskę z pomocą mas żydowskich, zamieszkujących Polskę, a przeważnie tajnych agentów niemieckich.

9) Rządy niemieckie rozlokowały po miastach i miasteczkach Górnego Śląska przeszło 150 tysięcy wojska, sprowadzonego ze wszystkich stron Niemiec, podniecają ciągle wojska te na Polaków, opisując ich jako bandytów i buntowników i żywią wojska te kosztem roboczego ludu górnośląskiego, który, żyjąc wprost w nędzy, jest bliski rozpaczy. Inteligencya polska, choć ścigana i prześladowana w najokrepniejszy sposób, stara się wstrzymać lud roboczy od kroków już do ostateczności doprowadzonej rozpaczy, lecz wobec 1 i trzy czwarte miliona ludności polskiej na wschodzie Dolnego Śląska i trzy czwarte miliona ludności niemieckiej w zachodnich powiatach Górnego Śląska, a stojących zupełnie po stronie polskiej, jest wybuch w każdej chwili możliwy. Przyjdzie wtedy do tak strasznej rzezi, jakiej drugiej nie było w historyi świata, bo gdy wojska niemieckie rzucą się na bezbronny lud, ten będzie bronił się rozpaczliwie do ostatniego tchnienia.

Prześwietną Radę czterech upraszamy wobec tego jak najusilniej, aby w imię ludzkości i sprawiedliwości, któremi dotąd chwalebnie się kierowała, zechciała udzielić nam natychmiastowej pomocy i rozkazać, aby niemieckie wojsko i niemieccy prowokatorzy natychmiast opuścili Górny Śląsk, bo są to bandyci napływowi, którzy przybyli tu, aby rozniecić pożar i w tej zawierusze się obłowić.

Polecając się prawdziwie ojcowskiej opiece prześwietnej Rady czterech, ręczymy za prawdziwość powyższego opisu, oświadczamy śmiało i słusznie, że piszemy w imieniu powyżej wyliczonych 1 i trzy czwarte miliona ludności polskiej i trzy czwarte miliona ludności niemieckiej, oddawna zamieszkałej na Górnym Śląsku.

Kreślimy własnoręcznie z prawdziwym szacunkiem i poważaniem.

Piotrowice, dnia 18 czerwca 1919.

Pod memoryałem widnieją podpisy kilkudziesięciu osób, reprezentujących wszystkie warstwy ludności górnośląskiej.

Przed podpisaniem traktatu.

Kraków. P. A. T. Radio stacyi krakowskiej z Lyonu z dnia 26 b. m.: Rada czterech rozpatrywała w środę rano sytuacyę, oraz zachowanie się Niemców. Uchwalono zażądać odpowiednich odszkodowań i gwarancyi potrzebnych wskutek zatopienia floty niemieckiej, zniszczenia chorągwi francuskich w Berlinie i pogróżek niemieckich, skierowanych pod adresem Polski.

Paryż, 25 czerwca. P. A. T. Havas. Rada czterech omawiała na posiedzeniu wieczornem położenie wywołane przez stanowisko Niemiec. Postanowiono włączyć do spraw, za które będą wymagane odszkodowania, konieczne gwarancye w kwestyach, jakie się wyłoniły na skutek zniszczenia floty niemiec. w Scapaflow, spalenia sztandarów francuskich w Berlinie, oraz pogróżek niemieckich pod adresem Polski.

Paryż, 25 czerwca. P. A. T. Havas. „Temps" pisze, że Rada czterech rozważała sytuacyę, wywołaną przez zwłokę rządu niemieckiego co do wyznaczenia pełnomocników, którzy mają podpisać traktat. Przewidywanem jest, że rząd niemiecki zostanie wezwany do przysłania w najkrótszym czasie delegatów upełnomocnionych do Wersalu, celem podpisania pokoju. Wobec tego, iż delegaci mogą być najwcześniej wyznaczeni dzisiejszego wieczoru, nie przybędą oni do Paryża przed piątkiem. Ceremonia w Galeryi Zwierciadlanej odbędzie się najwcześniej w sobotę.

Paryż. P. A. T. Havas. Rada ministrów, zgromadzona w Pałacu Elizejskim omawiała przyjęcie ostateczne traktatu przez Niemców i złożyła życzenia Panu Clemeceau z powodu szczęśliwego zakończenia rokowań pokojowych.

Paryż, 24 czerwca. P. A. T. Havas. Clemenceau, Wilson, Balfour i Sonnino zwiedzali dziś po południu zamek wersalski, a mianowicie „salę pokoju", oraz galeryę zwierciadlaną. Clemenceau, Wilson i Balfour, którzy wyszli na balkon nad głównym podwórcem byli przedmiotem długotrwałych owacyi ze strony oddziałów wojsk amerykańskich oraz zgromadzonych tłumów.

Paryż. P. A. T. Radio stacyi poznańskiej: Wczoraj popołudniu zebrały się frakcye Izby francuskiej, celem wybrania komisyi dla zbadania traktatu pokojowego. Jutro komisya ta ostatecznie się ukonstytuuje, a w skład jej wejdzie 60 posłów.

MANIFESTACYE W METZU.

Paryż, 24 czerwca. P. A. T. Havas. Z Metzu donoszą, iż przyjęcie warunków pokojowych przez Niemcy wywołało manifestacye patryotyczne. Uderzono w dzwony katedry, mer rozwinął ponad wielotysięcznym tłumem przed ratuszem stary sztandar z roku 1870. W manifestacyi brały udział wojska, tłum śpiewał Marsyliankę i wzniósł okrzyki na cześć Francyi. Pochód poprzedzony przez orkiestry wojskowe, a utworzone z wojska zmieszanego z tłumem udał się przed prefekturę, gdzie komisarz rzeczypospolitej przemówił do tłumu. Wszystkie domy w Metzu były udekorowane flagami.

Odezwa rządu niemieckiego.

Kraków. P. A. T. Radio stacyi krakowskiej z Nauen: Prezydent państwa Ebert i członkowie rządu: Bauer, Erzberger, Mueller, David, Mayer, Wissel, Schmidt, Noske, Giesberts, Bell, Schlicke, wydali do narodu następującą proklamacyę:

Do narodu niemieckiego! Rząd państwa oświadczył się za zgodą Zgromadzenia narodowego za podpisaniem układu pokojowego, z ciężkiem sercem, pod naciskiem przemocy w tej jednej myśli, aby oszczędzić bezbronnemu narodowi nowych ofiar wojny i nowych cierpień głodu. Pokój jest zawarty. Teraz utrzymajcie i zabezpieczcie pokój. Pierwszem żądaniem jest wypełnienie traktatu, musi on być wypełniony, o ile jest możliwy do wypełnienia. Nie zapomnimy jednak o tych, którym grozi odłączenie. Są oni ciałem z naszego ciała. Będziemy się za nich wstawiać, gdzie możemy, jakby za nas samych. Mogą oni być oderwani od związku z państwem, ale nie od naszego serca. Drugiem żądaniem jest praca. Wypełnienie tego pokoju możemy znieść tylko wtedy, jeżeli żadna ręka nie będzie próżnowała. Za każdy niespełniony warunek mogą przeciwnicy odpowiedzieć marszem naprzód, okupacyą lub blokadą. Kto pracuje, ten broni ziemi ojczystej. Trzeciem żądaniem jest obowiązkowość. Tak, jak my pozostaliśmy na stanowisku, tak samo każdy musi uczynić. Żołnierz, mianowicie oficerowie, podoficerowie, żołnierze i urzędnicy, każdy musi całą siłą woli pozostać wiernym obowiązkowi, w tych najgorszych ze wszystkich złych dni. Zmusza się nas do wydania rodaków wrogim sądom. Broniliśmy się przeciw temu do ostateczności. Dla rozgoryczenia naszych wojsk mamy całkowite zrozumienie. Ale [illegible] oficer i żołnierz teraz tembardziej nie pomogą wystąpić za wewnętrznym porządkiem,

to wydamy nie kilkaset, ale miliony rodaków okupacyi, aneksyi i terrorowi. Niemcy muszą pozostać zdolne do życia. Bez wewnętrznego porządku niema pracy. Bez pracy niema wypełnienia traktatu. Bez wypełnienia traktatu niema pokoju, lecz nowe rozgorzenie wojny. Jeżeli wszyscy nie będziemy pomagać, to podpis pod traktatem jest bezwartościowy, a wtedy nie będzie żadnych ułatwień, żadnych rewizyi i żadnego ostatecznego ukończenia niesłychanych ciężarów. Czego dziś się nie zrobi, to może kosztować nasze dzieci lata niewolnictwa. Jeszcze dziś rząd i naród muszą iść do pracy. Nie może być przerwy i uchylania się. Jest tylko jedna droga z ciemności traktatu: utrzymanie państwa i ładu jednością i pracą. Pomóżcie nam do tego, mężczyźni i kobiety!

PRASA NIEMIECKA O ODEZWIE EBERTA.

Berlin. P. A. T. Radio stacyi poznańskiej. Omawiając odezwę Eberta, prasa niemiecka powiada, że należy uchronić ojczyznę od dalszych nieszczęść. Nie powinno się odrywać części od kraju macierzystego prędzej, aniżeli traktat pokojowy zostanie ratyfikowany. Dopiero po ratyfikacyi pokoju będzie można uznać Gdańsk za wolne miasto. Pokładamy nadzieje w ententcie, piszą dzienniki niemieckie, że Gdańsk będzie miał autonomię i pod żadnym pozorem nie będzie należał do Polski.

Na święcenia kapłańskie.

„...pomażesz i uświęcisz je, aby mi sprawowali urząd kapłański“. Exod. 30, 30.

W uroczystość św. Piotra i Pawła Książę-Biskup krakowski w katedrze na Wawelu o godz. 7 rano udzieli Sakramentu kapłaństwa jedenastu dyakonom swego Seminaryum Duchownego. Zostaną oni więc w tym dniu kapłanami.

Kapłan-ksiądz — ileż słowo to u jednych roznieca uczuć słonecznych i myśli promiennych, a u drugich ileż wywołuje uprzedzeń i złośliwych zgrzytów! Od niedawna przywykliśmy już niemal do tego, że się księdza przeciwstawia religii, a religię księdzu; księdza, hierarchii. Kościół zwalcza się namiętnie, w imię rzekomo kulturalnego postulatu tępienia jakiegoś klerykalizmu, dla religii zaś objawia się dyplomatyczny szacunek, przynajmniej taki, na jaki zasługuje podobno każda rzecz — prywatna. Z przewrotności takiego systemu myślowego nawet katolicy nie zawsze sobie zdają sprawę, albo ulegają mimowolnie jego wpływowi.

Jakimże tedy prawem księża „narzucają się“ — jak się to mówi — na oficyalnych przedstawicieli religii i na piastunów jakiejś tam władzy w dziedzinie religijnej? Mówimy o religii chrześcijańskiej. W kwestyi, czy i jaka rola w tej religii przypada księżom, miarodajną być może jedynie wola i ustanowienie jej założyciela, Chrystusa. W tym względzie wystarczy przypomnieć sobie najważniejsze daty z Ewangelii, aby się przekonać, że księża najsłuszniej odnoszą do siebie słowa Apostoła: „Miasto Chrystusa poselstwo sprawujemy, jakoby Bóg przez nas napominał“ (2 Kor. 5, 20) i: „Tak niechaj każdy o nas rozumie: jako o sługach Chrystusowych i szafarzach tajemnic Bożych“ (1 Kor 4, 1), przy czem należy zauważyć, że słowa „słudzy Chrystusowi“ Apostoł używa w tem bliższem znaczeniu: spełniający swoje funkcye w imieniu i w zastępstwie Chrystusa.

Znamienity historyk liturgii, opat Benedyktynów w Farnborough (Anglia), O. Fern. Miche Cabrol, w dziele p. t. „Le livre de la Priere antique“ (Paris 1900), rozebrawszy z naszego punktu widzenia ustępy z Ewangelii Mat. 18, 18, 28; Mar. 16, Łuk. 22, 19, tak pisze: „Na podstawie tych słów w Kościele zawsze będzie istnieć osobna klasa ludzi z prawem nauczania, udzielania chrztu, sprawowania obrzędu eucharystycznego, „związywania i rozwiązywania“, odpuszczania i zatrzymywania grzechów. Klasę tę stanowią kapłani, księża, czyli hierarchia katolicka“. — To też najstarsze świadectwa historyczne mówią nam, że Apostołowie od samego początku wykonywali to, co w owych słowach Chrystusa jest zawarte, że rządzili zakładanymi przez siebie gminami chrześcijańskiemi z władzą nieograniczoną, przyczem nazywają oni siebie przedstawicielami Chrystusa, jego „sługami“, posłannikami (Apostołami), świadkami. „Tym sposobem Apostołowie — pisze tenże uczony Cabrol — do epoki, którą jest Chrystus, wkuli pierwsze ogniwo hierachii katolickiej, która od nich aż do naszych biskupów i księży tworzy jeden nieprzerwany łańcuch, a całą racyę swego bytu i swoją spoistość wywodzi łańcuch ten od Chrystusa: On — nikt inny — dał im prawo i moc nauczania, rządzenia, szafowania tajemnicami Bożemi, oraz wyposażania swoich następców w tesame co oni przywileje przez sakramentalne „wkładanie rąk“ (1 Tim. 4, 14).

To właśnie sakramentalne „wkładanie rąk“ przez biskupa celem udzielenia władzy kapłańskiej stanowi istotę święceń kapłańskich. Składa się ten obrzęd z szeregu rzewnych ceremonii, pełnych głębokich myśli, a czcigodnych swą majestatyczną prostotą i pochodzeniem z bardzo dawnej przeszłości chrześcijańskiej.

Wierni powinniby po myśli Kościoła nietylko być obecni na tej uroczystości, dla dyecezyi naprawdę wielkiej, ale także brać w niej serdeczny udział, wprawdzie już nie taki poniekąd czynny, jak to bywało dawniej, ale za to tem gorętszy przez modlitwę za tych, którzy oto przez Sakrament kapłaństwa wstępują w szeregi „sług Chrystusowych i szafarzów tajemnic Bożych“, nietylko z obowiązku, ale także z serca i niekłamanej ochoty pójdą niebawem w nasze miasteczka i sioła, ażeby jako „słudzy sług Bożych“ zasłużyć sobie na tę najmilszą pochwałę, jaką druga księga Machabejska (15, 14) oddaje Jeremiaszowi prorokowi, mówiąc: „Tenci jest miłośnik bracicy y ludu izraelskiego, ten jest, który się wiele modli za lud y za wszystko miasto święte, Jeremiasz, prorok Boży“.

Jako podziękę za tę modlitwę w czasie święceń kapłańskich wierni snadnie mogliby usłyszeć z ust młodych kapłanów ich zapewnienie, równie szczere i serdeczne, jak szczere i serdeczne były słowa św. Pawła, gdy pisał do Tesaloniczan: „Tak was pragnąc, chcielibyśmy chętliwie dać wam nie tylko Ewangelię Bożą, ale też dusze nasze, żeście się nam stali najmilszymi“. KRZYŚ.

KRONIKA.

Z miasta.

PROCESYA MARYACKA. Wczoraj po południu, jako w oktawę Bożego Ciała, odbyła się na Rynku ze zwykłą doroczną uroczystością procesya z kościoła Maryackiego. Celebransem był archiprezbyter kościoła N. P. M. ks. Infułat Dr Wądolny, poprzedzany przez duchowieństwo świeckie i zakonne. W procesyi wzięły udział liczne bractwa z chorągwiami i feretronami, cechy ze sztandarami, które otaczały baldachim, tysiące wiernych, oraz gromada włościan i kobiet z Bronowic w odświętnych strojach. Przed ołtarzami śpiewał chór maryacki. Po odśpiewaniu Ewangelii przed wszystkimi ołtarzami Celebrans udzielił błogosławieństwa Najśw. Sakramentem w bramie kościoła Maryackiego wśród pochylonych chorągwi i sztandarów, poczem procesya powróciła do świątyni. Przez czas uroczystości wiele okien w Rynku iluminowano, wiele też ozdobiono dywanami i makatami.

NOWY REKTOR UNIW. JAGIELLOŃSKIEGO. Rektorem na rok najbliższy został onegdaj wybrany prof. Dr Ksawery Fierich. Prof. Fierich obecnie wybrany został rektorem po raz drugi; pierwszy raz godność tę piastował w roku szkolnym 1908/1909.

GEN. HALLER zamieszkał z dniem wczorajszym w domu hr. Tyszkiewiczów (ul. Garbarska l. 1). Osoby prywatne przyjmuje gen. Haller codziennie od godz. 3—4.

KONIK ZWIERZYNIECKI, zawitawszy naprzód na rozległy dziedziniec PP. Norbertanek na Zwierzyńcu, udał się następnie do handlu p. Nikla przy ul. Zwierzynieckiej, gdzie pokrzepiwszy się, z tradycyjną punktualnością, po złożeniu hołdu przed pałacem Biskupim, rozpoczął harce na Rynku w chwili, gdy kończyła się procesya maryacka. Harcował w pięknym tatarskim stroju, w otoczeniu włóczków z dużą chorągwią i chorągiewkami, przy dźwiękach prymitywnej muzyki. Przeszedłszy obok Linii C. D., zatrzymał się — jak mu również każe tradycya — w handlu Hawełki, gdzie go ugoszczono. Tysiące ludności towarzyszyło orszakowi Tatara, który późną godziną powrócił na Zwierzyniec. Z balkonu gmachu Laryssa z zainteresowaniem przyglądali się oficerowie francuscy starej krakowskiej uroczystości ludowej.

WIADOMOŚCI OSOBISTE. Delegat ministerstwa aprow. inż. Wł. Kucharski, wyjechał do Lwowa w sprawach aprowizacyjnych.

KONKURS W KRAK. AKADEMII GÓRNICZEJ. Komitet organizacyjny Akademii górniczej w Krakowie rozpisuje konkurs na obsadzenie z 1 kwietnia 1920 r. następujących katedr na wydziale górniczym, a częściowo i hutniczym Akademii: Zwycz. katedry geodezyi i miernictwa podziemnego, geologii i paleontologii, elektrotechniki, maszynoznawstwa górniczego, górnictwa, wiertnictwa głębokiego i eksploatacyi nafty, metalografii wraz z chemią fizyczną; nadzw. katedry chemii metali i chemii analitycznej ilościowej, technologii chemicznej nafty i nauki o złożach kruszcowych.

Od kandydatów na powyższe katedry wymaga się następujących załączników: a) dokumentów osobistych, jak matury, dyplomy doktorskie, dekrety nominacyjne, świadectwa praktyki lub służby prywatnej i t. p., możliwie w oryginałach lub odpisach wierzytelnych; b) życiorysów; c) prac naukowych. Termin nadsyłania dokumentów upływa z dniem 1 listopada 1919 r.

Płace profesorów Akademii górniczej w Krakowie zrównane są z pensyami profesorów uniwersytetu. Podania z załącznikami należy nadsyłać pod adresem Komitetu organizacyjnego: Kraków, ul. Gołębia 11 (Collegium Minus).

CUKIER DLA MAŁOPOLSKI. Prezydyum miasta otrzymało wczoraj od posła Dra Bardla depeszę, zawiadamiającą o tem, że konferencya ministrów kolei, aprowizacyi i ks. patrona Adamskiego, uchwaliła wysłać zaraz dla Galicyi 100 wagonów białego i 250 wagonów żółtego cukru, które rozdzielić ma inż. Kucharski.

Podając tę wiadomość, zwracamy się do inż. Kucharskiego (sekcya ministerstwa aprowizacyi w Krakowie) z gorącym apelem, by przy rozdziale cukru, przeznaczonego dla Galicyi, uwzględnił słuszne żądania Krakowa. Przypomnieć trzeba, że należy się miastu za dwa ubiegłe miesiące i za lipiec 24 wagonów cukru. To minimum bezwarunkowo powinno być przyznane ludności Krakowa, od dwóch miesięcy pozbawionej tego niezbędnego artykułu codziennego zapotrzebowania.

ZE SCENY KRAKOWSKIEJ. Z dniem dzisiejszym żegna scenę krakowską w Rittnerowskim „Głupim Jakóbie“ p. Wanda Jarszewska. W p. Jarszewskiej traci nasz teatr jedną z najwybitniejszych swych artystek, która w szeregu kreacyi dała publiczności naszej całą sumę wrażeń prawdziwie artystycznych. Żal naszej publiczności jest tem większy, iż p. Jarszewska spędziła na scenie krakowskiej nieprzerwanie 10 lat, wkładając w swą pracę nieprzeciętne zdolności aktorskie, pełny wdzięk i prawdziwe umiłowanie sceny. Wierzymy, że rozstanie się p. Jarszewskiej z naszą sceną jest tylko chwilowo i że, mimo laurów warszawskich, znakomita artystka z pewnością zatęskni do Krakowa.

TELEFON DO WARSZAWY. Jak się dowiadujemy, ukończono już nową prowizoryczną linię telefoniczną, która biegnie z Warszawy przez Grojec, Radom, Kielce, Słomniki do Krakowa. Linia ta będzie oddana do użytku prawdopodobnie w najbliższych dniach. Budowa trzech następnych linii już się rozpoczęła, lecz potrwać ma czas dłuższy.

PAPIEROSY HOLENDERSKIE DLA MAŁOPOLSKI. Z dyrekcyi skarbu komunikują, że w drodze do Gdańska znajduje się już transport papierosów holenderskich, przeznaczonych dla Małopolski, na razie w ilości 20 milionów sztuk. Papierosy te w krótkim czasie znajdą się w składowniach i trafikach galicyjskich, w cenie po 32 h za sztukę. W krótkich odstępach czasu ma nadejść do Małopolski 100 milionów sztuk powyższych papierosów.

KSIĄŻKI SZKOLNE DLA POMOCY KOLEŻEŃSKIEJ. W niektórych gimnazyach krakowskich młodzież uchwaliła nie sprzedawać książek, lecz oddać je pomocy koleżeńskiej za pewną gotówkę, lub w zamian za książki potrzebne na przyszły rok. Postąpienie to młodzieży zasługuje na szczere uznanie, gdyż książki sprzedawane pomocom koleżeńskim, a nie antykwarzom żydowskim, którzy odsprzedają je dalej po paskarskich cenach — dostaną się w ręce uboższej młodzieży, bez składania niesumiennym kupcom lichwiarskiego haraczu.

LICHWA KWIATOWA I OWOCOWA. Niejednokrotnie podnosiliśmy już zdzierstwo, jakiego dopuszczają się przekupki, sprzedające kwiaty na Rynku. Za najpospolitsze kwiatki, łąkowe i polne, których pełno wszędzie za miastem, żądają one cen wprost nieprawdopodobnych. Rumianki, jaskry, bławaty, niezapominajki, rdesty niespodziewały się zapewne, że w cenach zrównają się z różami i liliami. Mimo nawoływań prasy odnośne organa nie zainteresowały się tem, co dzieje się na Rynku od strony kościoła Maryackiego. Do lichwy kwiatowej przybywa obecnie zdzierstwo na nowalie owocowe i pierwsze jagody. Przekupki sprzedają wiśnie po 20—22 K za 1 kg., a poziomki po 16 K za litr. Coraz lepiej!

KRADZIEŻ KOLEJOWA. Onegdaj w nocy organa policyi, śledząc 5 mężczyzn, którzy ograbili wóz kolejowy, wtargnęły do mieszkania St. Rejowskiego, ślusarza kolejowego i znalazły tam skórkowe damskie rękawiczki, mydełka toaletowe, jedwabne pończochy i t. p., przedstawiające wartość 50.000 kor. Rejowski zeznał, że kradzieży dopuścili się ślusarze kolejowi Aleks. Skalski, Ign. Berdychowski i Józef Stopka. Rejowski w chwili zamieszania zdołał zbiedz.

WIELKA KRADZIEŻ KIESZONKOWA. Onegdaj na dworcu kol. w Krakowie podczas wysiadania z pociągu p. Janowi Czeżewiczowi, właśc. dóbr, skradziono 256.000 kor. w gotówce i ważne dokumenty. Nadto innym podróżnym skradziono tego dnia kilkanaście tysięcy koron. Orgie kradzieży na dworcu dochodzą już do potwornych rozmiarów!

RABUŚ KOLEJOWY. W ubiegły wtorek ruchoma straż kolejowa przychwyciła w nocy w Kłaju niebezpiecznego rabusia kolejowego, Lamberta Maciejasza, który był w swoim czasie prowodyrem bandy opryszków w okolicach Kłaja i Podłęża. Łotr ten ma bogatą przeszłość za sobą, mnóstwo rabunków kolejowych obciąża jego sumienie, a od przychwycenia przez władze kilkakrotnie sprytnie się uwolnił.

UJĘCIE NIEBEZPIECZNEGO WŁAMYWACZA. Wczoraj nad ranem udało się policyi aresztować 17-letn. Psache Glasmana, poszukiwanego od dłuższego czasu przez sąd tutejszy za liczne włamania i kradzieże.

PASKARSTWO. Za paskarski handel sacharyną aresztowała straż skarbowa Perlę Silberową. Za pasek spirytusowy aresztowano na dworcu kolei Dawida Gerstnera i M. Schönthala.

WYWÓZ PIENIĘDZY. Na tut. dworcu kolejowym aresztowano Bensiona Schillera i Menasche Golda, którzy usiłowali wywieźć do Czech 14.000 koron w banknotach 1- i 2-koronowych. Pieniądze mieli oni schowane w butach, oraz zaszyte w czapkach i płaszczach.

KRADZIEŻ KONI Z WOZEM. Wczoraj niewiadomi sprawcy skradli na pl. Groble gospodarzowi z Rybnej, Jakóbowi Czechowi, parę koni z wozem.

Z Polski i ze świata.

LEGIA AKADEMICKA W NIEWOLI UKRAIŃSKIEJ. W dziennikach warszawskich pojawiła się wiadomość, że w Czortkowie Ukraińcy wzięli do niewoli cały batalion Legii akademickiej. W batalionie tym służy młodzież uniwersytecka polska, która na pierwsze wezwanie rzuciła naukę i stanęła w szeregu.

PODEJRZANA SPRAWA. W „Dzienniku Cieszyńskim“ czytamy: „Duch Casu“ donosi: „Na placu Antoniego wyładowywać się będzie urzędowo transport 10 wagonów ubrań, posłanych przez Amerykę dla Warszawy. Ponieważ Polska nie złożyła na czas pieniędzy na przesyłkę (?), przeto misya amerykańska rozstrzygła rozsprzedać transport, około 200.000 sztuk ubrań w Mor. Ostrawie“.

Tyle donosi „Duch Casu“, organ miej. komisarza, chociaż inne dzienniki czeskie to przemilczają, jakoby wstydziły się czegoś. Nam sprawa ta wydaje się wielce podejrzaną. Bo jeżeli bez pieniędzy mógł transport przyjść z portu aż do Mor. Ostrawy, to mógłby dojść i do Krakowa, jeżeli już nie do Warszawy. Jeżeli w Mor. Ostrawie znajdą się kupcy na ubrania, to w Krakowie znalazłoby się kilka razy więcej. Domagamy się wyświetlenia tej podejrzanej sprawy.

STRAJK FORNALI W POWIECIE BŁOŃSKIM. Do dzienników warszawskich donoszą: W pow. błońskim strajk fornali i służby dworskiej trwa od 22 maja i kiedy zostanie zakończony, nie wiadomo. Bezowocne są starania delegata ministerstwa pracy i op. społ., oraz przedstawicieli stron w celu wzajemnego porozumienia się. Jak nas informują, tuż pod Brwinowem zamieszkuje żyd-sadownik, do niego też zwracają się strajkujący o poradę. Żyd-sadownik ma dla swoich klientów dwie krótkie odpowiedzi: „nie słuchajta“ i „nie chodźta“. To też służba znajduje się pod całkowitym wpływem owego żyda, na stawiane im warunki nie godzi się i bezrobocie trwa w dalszym ciągu.

Zawiadomienia i komunikaty.

REKOLEKCYE, urządzone staraniem Sodalicyi nauczycielek wiejskich, odbędą się w zakładzie św. Rodziny. Początek 1 lipca o godz. 7 wieczór, koniec 5 lipca rano. Która z pań chce skorzystać z mieszkania i utrzymania w zakładzie, w cenie 20 kor. za cały czas, zechce się zgłosić pod adresem: Zarząd szkoły, Jarczyce, p. Skawina, i przywieźć z sobą chleb, cukier, oraz pościel.

DODATKOWE WPISY DO PÓŁKOLONII odbywać się będą wyłącznie w piątek i sobotę 27 i 28 b. m. od godz. 10—1 w południe w m. Urzędzie opieki społ. w Krakowie, pl. WW. Świętych l. I, II p., gdzie dzieci osobiście wraz z opiekunami winne się zjawić.

PASZPORTY DO AUSTRYI. Niemieckie austr. Biuro paszportowe w Krakowie komunikuje: Na podstawie rozp. niemiecko-austr. Urzędu państw. dla spraw zagr. z 1919 r., podaje się do wiadomości, że oprócz niemiecko-austr. Biura paszportowego w Krakowie, uprawnionem jest także do wystawienia, względnie wizowania paszportów z Polski do niemieckiej Austryi, Biuro austr.-węg. zastępstwa w Warszawie. Zezwolenia na wyjazd mogą być wydawane tylko w nadzwyczaj uwzględnienia godnych wypadkach na podstawie odpowiednich dochodzeń. Handlowcy i przemysłowcy mają przedłożyć do każdej jazdy w sprawach handlowych potwierdzenie właściwej władzy skarbowej lub Izby handlowo-przemysłowej. W podaniu należy podać dokładnie potrzebę podróży i miejsce i czas zamierzonego pobytu i dołączyć 10 kor. na stempel i opłatę pocztową. W niemiecko-austr. Biurze paszportowem w Krakowie przyjmuje się paszporty do wizowania tylko w dnie powszednie od godz. 9.30 przed poł. do godz. 12.30 po poł., a wydaje się napowrót tego samego dnia po godz. 2 po poł.

W PAŃSTW. SEMINARYUM NAUCZ. MĘSKIEM W KRAKOWIE odbędą się wpisy na kurs I i wyższe dnia 28, a egzamina wstępne 30 czerwca b. r. o godz. 8 rano.

Z KRAK. KOŁA T. N. S. W. Pełne posiedzenie członków Krak. Koła naucz. szkół wyż. odbędzie się w sobotę 28 b. m. w Collegium Novum o godz. 6 wieczór w sali 43. Na porządku dziennym referat dyr. Dr Leona Kulczyńskiego p. t. „Wychowanie narodowe“. Po referacie i dyskusyi odbędą się wybory delegatów na walne zgromadzenie Tow.

ZJAZD DELEGATÓW URZĘDNIKÓW PRYW. odbędzie się 29 b. m. Delegaci, zaopatrzeni w mandaty i protokoły wyborcze, mają się zgłaszać do sekretaryatu Związku urzędników i urzędniczek pryw. w Krakowie (ul. Sławkowska 6. I p.).

UCZENICE KURSU PRZYGOT. do zawodów praktycznych Koła I T. S. L. złożyły na „Dar narodowy 3 Maja“ K 105.

ZWIĄZEK PRZYJACIÓŁ DRZEWEK zachęca swych zwolenników do zbierania kwiatu lipowego, roślin leczniczych, żywicy (za 1 kg. płaci 3 K) i t. p. Odbiór odbywa się: Kraków, Długa 11.

TOW. OPIEKI NAD OFIARAMI WOJEN KRESOWYCH zawiadamia, że Biuro na Pędzichowie 16 zamknęło i urzęduje dalej tylko w biurze swojem głównem w gmachu starostwa, II p. Powierzone do wysłania pieniądze dla internowanych w Galicyi wschodniej odeszły ostatnim transportem z początkiem maja, zaś pakunki w połowie czerwca.

SEKCYA MUZEALNA POLSK. TOW. KRAJOZNAWCZEGO odbędzie posiedzenie we wtorek d. 1 lipca o godz. 6 wieczór w sali Instytutu geogr. przy ul. Grodzkiej 53.

Z TOW. TATRZAŃSKIEGO. Dnia 28 b. m. o g. 6 wieczór odbędzie się zwyczajne walne zgromadzenie Tow. Tatrzańskiego w sali gabinetu geologicznego Uniw. Jagiell. ul. św. Anny 6.

ODCZYT. W sobotę 28 b. m. o godz. 5 odbędzie się w czytelni Polsk. Związku niewiast katol., ul. Szczepańska 5, zebranie członków z konferencyą p. komendantowej Noel „O działalności kobiet francuskich w czasie wojny“. Prelegentka wypowie pogadankę po francusku.

KONKURSY NA POSADY W SZKOŁACH T. S. L. W szkołach T. S. L. 8-wydz. w Mor. i Polskiej Ostrawie, w 6-klas. szkołach w Maryańskich Górach, Przywozie i Radwanicach, oraz w 4-klasowych w Przywozie i Jaworzu są do obsadzenia od 1 września b. r. posady naucz. wszelkich kategoryi zarówno z egzaminem kwalifikacyjnym, jak i wydziałowym, jak i egz. dojrzałości. W szkołach w Mar. Górach, Radwanicach, Polskiej Ostrawie i w Jaworzu wakują także posady kierowników. Do posad tych przywiązane są pobory takie same, jak w kraju, a nadto dodatki T. S. L. dla naucz.: dla naucz. z normalną kwalifikacyą 2400 kor., z egzam. wydziałowym i dla trzech księży katechetów 3000 kor. rocznie. Kierownicy otrzymują nadto mieszkanie i dodatek za kierownictwo. Władze szkolne udzielają urlopu. Podania wnosić należy na ręce Zarządu głównego T. S. L., Kraków, św. Anny 5.

WYCIECZKĘ NA SKAŁY PANIEŃSKIE urządzają w niedzielę 29 b. m. Koła miejscowe chrześcijańsko-narodowych organizacyj krakowskich. W programie koło szczęścia, strzelanina, konkurs piękności i t. p. atrakcye. Podczas wycieczki przygrywać będzie muzyka. Początek o godz. 2 po poł. W razie niepogody wycieczka odbędzie się w następną niedzielę.

CIELĘCINA PO 12 KORON. Z powodu poważnej zniżki cen za bydło, świnie i cielęta, „Dobytek“ wyrębuje w swych jatkach przy pl. Jabłonowskich i pl. św. Ducha cielęcinę po 12 kor. za 1 kg. Obydwie jatki otwarte są dla wszystkich, bez żadnych ograniczeń, codziennie od godz. 6.30 do 10.30 przed południem.

PODWYŻSZENIE CENY ŚWIEC. Biuro prasowe sekcyi min. aprow. dla ziem b. zaboru austr. donosi, iż wobec podniesienia przez rafinerye cen parafiny o 150 proc., ministerstwo aprowiz., sekcya dla ziem b. zaboru austr., widzi się zmuszoną podnieść cenę maksymalną w handlu hurtownym z 4 K 50 h na 6 K 60 h, a w handlu detalicznym cena jednego kilograma netto nie może przekraczać kwoty 7 K 50 h.

Z MIEJ. TARGOWICY NA BYDŁO. Na targ w dniach 16, 17, 18, 20 i 21 czerwca spędzono buhaji 138, wołów 30, krów 331, jałówek 197, cieląt 1141, nierogacizny 814, razem 2651 zwierząt. Płacono za jeden cetnar metr. żywej wagi: buhaje od 800 do 1500 kor.; woły od 950 do 1550 kor.; krowy od 525 do 1700 kor.; jałownik od 800 do 1450 kor.; cielęta od 750 do 1100 kor.; nierogaciznę od 1500 do 2166 kor.; bitej wagi nierogaciznę od 1800 do 2600 kor.

Wiadomości kościelne.

ŚWIĘCENIA KAPŁAŃSKIE. W katedrze na Wawelu w uroczystość św. Piotra i Pawła (niedziela 29 b. m.) o godz. 7 rano Książę-Biskup krakowski będzie udzielał święceń kapłańskich. Między innymi święcenia kapłańskie otrzymają tam następujący Djakoni, alumni seminaryum duchownego w Krakowie: 1. Buchała Stanisław z Bieżanowa, 2. Friedberg Mieczysław z Tarnobrzega, 3. Guśpiel Szczepan z Tciemia, 4. Kisielewski Leopold z Lichwina, 5. Luzar Maryan z Krakowa, 6. Makuch Franciszek z Malejowej, 7. Pękala Karol z Rajska, 8. Schönawa Robert z Orzesza (Śląsk Górny), 9. Terlecki Maryan z Łoszniowa, 10. Wilk Stanisław z Wiśniowej, 11. Zastawniak Józef z Gdowa.

Tego samego dnia w kościele św. Barbary o godz. 9 rano J. E. ks. Biskup Mańkowski wyświęci na kapłana kleryka dyecezyi łucko-żytomierskiej Bolesława Boguszewskiego z Kijowa, obecnie djakona w seminaryum duchownem w Krakowie, który zaskoczony wypadkami wojennymi, nie mógł wrócić do swej dyecezyi.

UROCZYSTOŚĆ PATRONALNA Sodalicyi nauczycielek krakowskich odbędzie się 29 bm., t. j. w niedzielę o godz. 8 w kaplicy sodalicyjnej, wraz z wspólną Komunią świętą.

NEKROLOGIA.

† Ks. Waleryan Raba, katecheta w Skałacie, padł — jak donosi „Słowo Polskie“ — z ręki hajdamackiego żołdactwa, powiększając zastęp męczenników polskich.

Ś. p. ks. Raba ukończył teologię w czasie inwazyi ukraińskiej, poczem pełnił w Skałacie obowiązki katechety. W czasach, pełnych grozy, niesionej przez żołdactwo hajdamackie w mnogie rzesze ludności polskiej, był ostoją — dźwigał i podnosił na duchu. Nie zważał bynajmniej na głosy swoich, by się nie narażał. W Niedzielę Wielkanocną wypowiedział kazanie na wysoką nutę patryotyczną i — prawdopodobnie za to kazanie — został potajemnie na śmierć skazany. O drugiej po północy wtargnęła sfora ukraińskich zbirów na plebanię łacińską. Obudzili księdza i zawiadomili go o aresztowaniu. Ks. Raba ubrał się bezzwłocznie i został wyprowadzony z plebanii. Żołdacy otoczyli go i powiedli za miasto w kierunku Kaczanówki. Tam w pierwszej dolinie za Skałatem, tuż obok gościńca, dokonaną została potworna zbrodnia przez hajdamackich siepaczy. Ciszę nocy przerwało ośm strzałów. Ks. Raba, śmiertelnie raniony, padł, krwią broczący i skonał. Szakale ograbili go potem z ubrania, wykopali płytki dołek, przysypali zwłoki ziemią tak niezupełnie, że nogi i ręce z niej wystawały.

Wieść o mordzie, dokonanym na ks. Rabie, jak grom padła na społeczeństwo skałackie. Pogrzeb bohaterskiego kapłana stał się wielką manifestacyą narodową, milczącą — gdyż tylko taka zyskała zezwolenie władz ukraińskich. Pochowano go w Stonsowie, skąd pochodził. R. i. P.

† Zygmunt Librowicz. Nadeszła spóźniona wiadomość, iż w grudniu r. z. zmarł w Petersburgu znany z licznych prac historyczno-literackich, kierownik księgarni B. M. Wolfa, Warszawianin, ś. p. Zygmunt Librowicz. W kołach polskich nad Newą znany był z gorliwej, obywatelskiej służby w sprawach rodaków. Często wygłaszał odczyty na cele ogólne. Artykuły jego drukował „Kraj“ i czasopisma polskie, które w ostatnich latach wydawano w Petersburgu. Był autorem cennego dzieła: „Polacy w Syberyi“, wydanego w Krakowie u Anczyca. Znając dobrze epokę samozwańców, poświęcił jej kilka monografii. Zbierał gorliwie pamiątki polskie. Pozostawił po sobie pamięć zacnego, zdolnego i uczynnego człowieka.

ZEGAREK DAMSKI, zgubiony na ul. Sobieskiego, odebrać można w domu przy ul. św. Tomasza 28, III p.

Repertuar teatru miej. im. J. Słowackiego.

Piątek: „Głupi Jakób“.

Sobota: „Wachlarz lady Windermere“.

Niedziela: Po poł. „Ich czworo“ G. Zapolskiej; wieczorem „Wyzwolenie“ St. Wyspiańskiego.

Repertuar miejskiego teatru powszechnego.

Piątek: „Róża Stambułu“; występ gośc. Brzozowskiej.

Sobota: „Córka pani Angot“.

Niedziela: Po poł. „Dzwony z Corneville“; wieczorem „Piękna Helena“.

Poniedziałek: Ostatnie w tym sezonie przedstawienie operetki „Córka pani Angot“.

Wiec w sprawie Galicyi wschodniej.

„Gazeta warszawska“ donosi:

Wielka sala muzeum przemysłu i rolnictwa wypełniła się onegdaj szczelnie publicznością zwołaną na wiec w sprawie prześladowań, jakie znoszą rodacy nasi w Galicyi wschodniej. Wobec przedstawicieli wszystkich dzielnic miasta i wszystkich sfer społecznych zdawali sprawę z przebytych okrucieństw wysłannicy Polskiej organizacyi z Tarnopola. W czasie ich opowiadania wyrywały się z ust słuchaczy to jęki, to przekleństwa. Ktoś nawet zemdlał.

Pierwszy przemawiał poseł R. Schmidt, który przedstawił wynik obdukcyi zwłok 20 oficerów polskich, wziętych przez Ukraińców do niewoli. Obdukcya zwłok wykazała, że jeńcy owi zostali pochowani żywcem.

Po pośle Schmidcie zabrał głos włościanin Białowąs. Wzywał w słowach krótkich a dobitnych stolicę i Rzeczpospolitą, aby nie opuszczały męczeńskiego ludu kresowego, którego najsroższe prześladowania nie zdołały skłonić do zaparcia się polskości. „Kazano nam iść — mówił — z chłopem ukraińskim dzielić ziemię pańską. Ziemię chętnie pragniemy uzyskać, ale nie rabunkiem i mordem. I jakżesz moglibyśmy się znęcać nad tymi, których katowano, i którzy z głodu umierali. Sam nocami chodziłem chleb zbierać i nosiłem do dworu. Za to Ukraińcy chcieli mnie zamordować“.

Następny mówca, ksiądz Widacki przedstawił straszne katusze, którym podlegało duchowieństwo katolickie po wsiach i miastach. Bardzo wielu księży wymordowano, dręcząc przed śmiercią nieludzko. Ofiarom obdzierano naprzykład skórę z rąk, co się w języku oprawców nazywało zdejmowaniem rękawiczek. Pewien ksiądz został ukrzyżowany. Wojsko polskie odbiło go oprawcom, był jednak tak udręczony, że po kilku dniach zakończył życie w jednym

ze szpitali lwowskich. Zakonnice w Jazłowcu oficerowie ukraińscy gwałcili i rozrywali granatami ręcznymi.

Po księdzu przemawiał socyalista p. Zakrzewski, kolejarz. Był on w swoim czasie więziony na Syberyi za uczestnictwo w rosyjskim ruchu rewolucyjnym. Wierzył długo w międzynarodową solidarność proletaryatu. W obronie robotników polskich zwrócił się do towarzyszy socyaldemokratycznych ukraińskich i żydowskich. Wyśmiano go. Nazwano go „polskim szowinistą". Mówca stwierdza, że wobec mordów i okrucieństw rządów demokratycznej republiki ukraińskiej, którą p. Moraczewski uważał za siostrzaną Polsce „republikę ludową", bledną wszystkie okrucieństwa, wszystkie katusze i prześladowania, które proletaryusz polski cierpiał pod rządami carskimi.

P. Zakrzewski podał do wiadomości audytoryum, biorąc całą odpowiedzialność za swoje słowa, że goszczony niedawno w Warszawie Mikołaj Hankiewicz, wódz socyalistów ukraińskich — organizował bandy chłopskie do mordów.

Obrady Sejmu polskiego.

Warszawa. P. A. T. Przed przystąpieniem do porządku dziennego p. Diamand krytykował ostro sposób wczorajszego imiennego głosowania, jako nieodpowiadający zasadom regulaminu i oświadczył imieniem swoich przyjaciół politycznych, że głosowanie wczorajsze uważa za nieważne i niebyłe.

Marszałek przyznaje, że wczorajsza procedura nie zgadza się dosłownie z regulaminem, lecz nie widzi, by przez to czyjekolwiek prawo było naruszone. Jeżeli większość Izby postawi wniosek na stosowanie odmiennej formy głosowania i większość Izby wniosek ten uchwali, to marszałek podda się temu rozstrzygnięciu. Obecnie uważa sprawę za załatwioną.

W porozumieniu z przedstawicielami rządu i za zgodą Izby odracza marszałek pierwsze czytanie ustawy o prowizoryum budżetowem za czas od 1 lipca do 30 września do następnego tygodnia, aby sprawa ta była traktowaną razem z pierwszem czytaniem etatu za rok bieżący.

W głosowaniu en bloc przyjęła Izba w drugiem i trzeciem czytaniu ustawę o moratoryum w sprawie prywatno-prawnych pretensyi pieniężnych w byłym zaborze austryackim.

Sprawozdawca Stenhaus, wskazując na opłakane stosunki ekonomiczne w Małopolsce, podkreślił konieczność uchwalenia tej ustawy i wyraził życzenie, aby uchwała ta była ostatnią w tym roku.

W dalszym ciągu rozprawy rolnej p. ks. Kasula oświadcza, że duchowieństwo gotowe jest do ofiar, żąda jednak, by nie zabierano nielegalnie, jak Rosya, albo Józef II, lecz by respektowano prawa Kościoła katolickiego. Tego domaga się lud katolicki i nasz interes narodowy. Zgłasza poprawkę do art. IV, w sprawie uzyskania zgody Stolicy Apostolskiej.

P. Mąkolski zagrowanie jako chłop, że naród polski nigdy nie pozwoli, by Kościołowi zabrano wszystko i odmówiono wynagrodzenia. Naród polski nie zapatruje się tak radykalnie, jak lewica.

P. Dębski jest zdania, że reformę rolną możnaby omawiać dopiero w ramach gotowej konstytucyi, gdyż w projekcie reformy rolnej mieści się rzeczywiście silna reforma prawa własności. Nieodzownem jest utrzymać zasadę, że Kościołowi, jako posiadaczowi ziemi przysługuje charakter osoby prawnej. To nie jest przywilejem Kościoła katolickiego, bo taki sam przywilej przysługuje gminie ewangelickiej i żydowskiej. Ponieważ Kościół jest osobą prawną, to sprawa ziemi kościelnej należy do zakresu prawa prywatnego. W obecnej chwili nie wolno stosować metod naruszenia prawa własności. Istnieć musi stadyum przejściowe, dopóki nie nastąpi ujednostajnienie prawa we wszystkich dzielnicach, a najodpowiedniej byłoby sprawę majątku kościelnego rozważyć równocześnie z całym kompleksem spraw związanych ze stosunkiem Kościoła do państwa.

Pos. Wojtan nie uważa za wskazane, aby w pierwszych poczynaniach Sejmu i państwa wypowiadać walkę Kościołowi.

Pos. Witos oświadcza, że stronnictwo jego stanowisko swoje już określiło i stanowiska tego nie zmieniło, żałować jednak wypada, że sprawa weszła na grunt inny. Niektórzy chcą z niej zrobić rzekomą walkę z duchowieństwem, a nawet z religią. W imieniu stronnictwa swego oświadcza, że ci, którzy sprawę tak stawiają, jak jego stronnictwo postawiło, nie myślą o jakiejkolwiek walce z duchowieństwem, a tem mniej z Kościołem lub religią. Do walki z duchowieństwem niema powodu. Walka ta była i jest, lecz my prowadziliśmy tylko obronę, jako zaczepieni. Mowca polemizuje następnie z wywodami ks. Sobolewskiego.

Pos. ks. Rogowski zbija zarzuty, jakoby duchowieństwo nie chciało reformy i wysuwało tylko interes materyalny, lecz porozumienie się ze Stolicą Apostolską jest tu nieodzowne.

Na tem zamknięto dyskusyę co do punktu o dobrach duchownych.

Po przemówieniu posła Małupy na prośbę kilku posłów odroczono omawianie artykułu 5 reformy do piątku.

Do artykułu 6 przemawiał pos. Smoła, który zapewnił, że jego stronnictwo obstawać będzie przy pozostawieniu maksimum od 60 do 300 morgów, nawoływał prawicę do ustępstw, bo lewica dać tych ustępstw nie może.

Dalszy ciąg dyskusyi odroczono do następnego posiedzenia.

Marszałek odczytał orzeczenie Sądu najwyższego, unieważniające mandaty poselskie Piotra Piwko i Jana Ledwocha.

Następne posiedzenie dzisiaj.

O reformę rolną.

Warszawa. (Telefonem). Głosowania w kwestyi rolnej należy oczekiwać przypuszczalnie we środę. Dotychczas nie jest jeszcze rzeczą pewną, jak ono wypadnie. Stosunki ciągle w tym względzie są niewyjaśnione. Według pogłosek, które dzisiaj obiegały w kuluarach, pomiędzy jednym z najwybitniejszych przedstawicieli lewicy a najwybitniejszym posłem ludowym galicyjskim mają się podobno toczyć rokowania w sprawie reformy rolnej. Stosunki dziś już są tego rodzaju, że prawica mogłaby zwyciężyć, ale tylko kilku głosami. Takiego zwycięstwa nie życzy sobie także i lewica i dlatego wolałaby pójść drogą kompromisową, tak, aby główne zasady reformy rolnej konkretyzowały się w uchwałach, powziętych albo jednomyślnie, albo przynajmniej olbrzymią większością głosów. Tak uchwalona reforma rolna mogłaby liczyć na oddźwięk opinii publicznej, jako wyraz zbiorowej woli narodu.

Warszawa. P. A. T. Komisya rolna obradowała nad kwestyą aprowizacyi łącznie ze sprawą zajęcia zboża. Dyskusya nie doprowadziła do uchwały. Pojawiły się wnioski o zniesienie ograniczeń i wolny obrót zbożem, o zajęcie zboża, o zniesienie ministerstwa aprowizacyi. Uchwalono odbyć wspólne posiedzenie z komisyą aprowizacyjną.

O ochronę życia obywateli Polski.

Warszawa. P. A. T. Komisya spraw zagranicznych rozpatrywała rezolucyę posła ks. Lutosławskiego, odnoszącą się do zastosowania represyi za znęcanie się na ludności polskiej Litwinów, Rusinów i Czechów. Po wyczerpującej dyskusyi wnioskodawca zaproponowaną rezolucyę zmienił w sensie energicznej ochrony życia i bezpieczeństwa obywateli Polski w państwach sowietów, na Litwie i w Czechach. Wniosek posła Dubanowicza o ubezpieczenie interesów materyalnych polskich wobec państw okupacyjnych, odstąpiono do oświadczenia się komisyi skarbowo-budżetowej.

Walki na wschodzie.

Warszawa. P. A. T. Komunikat sztabu generalnego z dnia 26 czerwca:

Front galicyjsko-wołyński: W walkach wczorajszych między Rohatynem a Bursztynem nieprzyjaciel poniósł ciężkie straty. Wzięliśmy 200 jeńców i 6 karabinów maszynowych oraz tabory. Dalsze walki w tym rejonie w toku. Na odcinku Dniestru między Niezwiskami a Ostrowem spokój. Na Wołyniu ponowny atak bolszewików na Rafałówkę nie miał powodzenia.

Front poleski: Nad Jasiołdą i na odcinku południowym frontu wzmożona nieprzyjacielska działalność wywiadowcza.

Front litewsko-białoruski: Bez zmiany.

Zastępca szefa sztabu gen.: Haller, pułk.

Pomyślne wiadomości z Galicyi wsch.

Ze Lwowa donoszą pod datą 26 czerwca:

Według pogłosek z wiarygodnego źródła, które się dzisiaj rozeszły po mieście, budząc powszechną radość, kontrakcya polska we wschodniej Galicyi poczyniła znakomite postępy. Dotąd odbito Brody, które przejściowo znalazły się w rękach Ukraińców, oraz odzyskano Złoczów. Również Tarnopol znajduje się w rękach polskich. Wogóle sytuacya we wschodniej Galicyi już się bardzo poprawiła, a wkrótce oczekiwać należy jeszcze znaczniejszej poprawy.

Atak Rumunów na Ukraińców.

Warszawa. (Telefonem). Jak słychać, wojskowe sfery warszawskie miały otrzymać wiadomość, iż wojska rumuńskie zaatakowały Ukraińców na froncie pomiędzy Dniestrem a Prutem. W strażach przednich armii rumuńskiej znajduje się oddział gen. Żeligowskiego w sile 6.000 żołnierzy. Atak Rumunów na Ukraińców został poprzedzony ultimatum, domagającem się zaprzestania dalszej ofenzywy w Galicyi wschodniej. Podjęcie kroków wojskowych ze strony Rumunów przeciwko Ukraińcom ma pozostawać w związku ze zmianą stanowiska Rady czterech w sprawie sporu polsko-ukraińskiego.

Walki z Niemcami.

Poznań. P. A. T. Komunikat Głównego Dowództwa z dnia 26 czerwca:

Front północny: Na odcinku kujawskim pod Kręglewem w dalszym ciągu działalność artyleryi nieprzyjacielskiej. Zresztą oprócz zwykłej strzelaniny spokój.

Front zachodni: Drobne utarczki i słaby ogień miotaczy min na odcinku Leszczyńskim. Pozatem bez zmiany.

Front południowy: Ogień artyleryi niemieckiej na pozycye nasze pod Kupczkami, Sworowem, Męczami (?), Rzecznią. Pod Teklinowem rozbito patrol niemiecki, biorąc jeden kulomiot. Odparto nocne ataki nieprzyjacielskie na Sowy i Ostoję.

Szef sztabu: Wroczyński, generał-podpor.

Prowokacye niemieckie na Gór. Śląsku.

Warszawa. (Telefonem). „Kuryer Polski" donosi na podstawie informacyi z wiarygodnego źródła, iż zaburzenia na Górnym Śląsku mają charakter sporadyczny. Władze niemieckie robią wszystko, aby zatarg zbrojny rozszerzył się i ogarnął cały kraj. Ludność polska broni swoich praw, zachowuje jednak spokój i rozwagę.

Ankieta w sprawie reformy walutowej.

Warszawa. P. A. T. Biuro Prasowe ministerstwa skarbu komunikuje: Jak już w komunikacie urzędowym zapowiedziano, zebrała się dnia 24 b. m. w ministerstwie zwołana przez pana Ministra skarbu ankieta w sprawie reformy walutowej. W odbywających się codziennie naradach biorą udział następujący panowie: Tadeusz Adamczewski, Stanisław Dzierżbicki, Stefan Grabski, Adam Krzyżanowski, Kazimierz Natanson, Zygmunt Rychłowski, Jan Steczkowski, Emil Schmidt, Edward Strassburger, Marcin Szarski, Eustachy Szymanowski, Stanisław Wachowiak i Antoni Wieniawski. Z zaproszonych osób nie mogli przybyć pan Leon Biliński i Antoni Kostanecki. Pan Stanisław Karłowski zapewne dzisiaj powróci z Paryża i od jutra będzie uczestniczył w obradach. Narady trwają codziennie od godz. wpół do 10 do pół do 2 w południe i od godziny 5 do 7 wieczorem. Przewodniczy pan minister skarbu, zaś w zastępstwie w razie potrzeby pan Antoni Wieniawski. W obradach biorą udział, lecz bez prawa głosowania przedstawiciele ministerstwa skarbu pan Wacław Fajans, pan Stanisław Makowiecki, przedstawiciel Polskiej Krajowej Kasy pożyczkowej pan Zygmunt Karpiński i Włodzimierz Janusz, przedstawiciel zarządu kresów wschodnich pan Jastrzębski i świeżo przybyły z Paryża pan Kazimierz Olszewski, przedstawiciel Głównego Urzędu likwidacyjnego.

Dymisya delegacyi nacz. państwa w Paryżu.

Warszawa. (Telefonem). Z Paryża nadeszła wiadomość, że członkowie delegacyi polskiej Naczelnika państwa, pp.: Dr Dłuski, Dr Sokolnicki i prof. Sójkowski, podali się do dymisyi na znak protestu przeciwko polityce polskiej delegacyi pokojowej, zmierzającej do porozumienia z rządem Kołczaka.

ATAK NA WICEMINISTRA SKARBU.

Warszawa. Dzisiejsza „Gazeta Polska" wystąpiła z gwałtownymi atakami przeciwko wiceministrowi skarbu p. Tyrce. Donosi ona mianowicie, że p. Tyrka obala postanowienia samego ministra skarbu; chociaż bowiem na daną sprawę zgodził się minister skarbu, to ministerstwo na to się nie zgadza.

Rozejm na słowackim froncie.

Praga, 27 czerwca. Po wymianie depesz między wodzem wojsk czeskich gen. Pelle a dowódcą węgierskiej armii gen. Böhme'm została wstrzymana ofenzywa węgierska na Słowaczyźnie, jak niemniej wszelkie kroki wojenne. Rozejm został ogłoszony dnia 24 czerwca o godz. 5 rano.

Iskrowa depesza nadana w Budapeszcie 25 czerwca donosi o wysłaniu parlamentaryuszy, którzy w towarzystwie oficera generalnego sztabu zjawia się w Preszburgu, ażeby oznaczył żądaną w depeszy gen. Pelle neutralną strefę. Depesza kończy się wezwaniem do poczynienia przygotowań, aby parlamentaryusze mogli swobodnie przekroczyć pod Ligetfala czeską linię bojową.

Na zgromadzeniu narodowem przed porządkiem dziennym wypowiedział minister Klofacz dłuższą mowę zawiadamiającą o wstrzymaniu węgierskiej ofenzywy. Rozejm przyszedł do skutku na żądanie koalicyi, dzięki energicznemu postawieniu sprawy przez Clemenceau'a i marszałka Foch'a. Węgrzy zażądali, aby linię demarkacyjną tworzyły pozycye, w jakich znajdą się wojska w chwili ogłoszenia rozejmu.

ROZGORYCZENIE WŚRÓD RUMUNÓW.

Morawska Ostrawa. P. A. T. Czeskie biuro prasowe donosi z Bukaresztu: Walki nad rzeką Cisą zostały dnia 25 b. m. zastanowione. Król Ferdynand powrócił z frontu do Bukaresztu. Zarządzenie francuskiej naczelnej komendy, odnośnie do zastanowienia walki przeciw Madziarom, wywołało w wojskowych i politycznych kołach rumuńskich wielkie rozgoryczenie. Dzienniki zwracają się z ostrymi zarzutami pod adresem koalicyi, z powodu nakazu wstrzymania walki i starannie przygotowanej ofenzywy w chwili, gdy armia dotarła już do Cisy.

Skargi węgierskie na Rumunów.

Kraków. P. A. T. Radio stacyi krakowskiej z Budapesztu: Generał Boehm wysłał do generała Pelle, naczelnego wodza armii czeskiej, następujący telegram: Mam zaszczyt przesłać Panu załączony telegram komisarza spraw zagranicznych Beli Kuhna do p. Clemenceau:

Żałujemy, że nie otrzymaliśmy odpowiedzi na nasze zapytanie, wystosowane do Pana w sprawie gwarancyi, jakie mają dać Rumuni. Zaprzestaliśmy działań wojennych, wypełniliśmy życzenia konferencyi pokojowej położenia kresu rozlewowi krwi. Ale wtedy, gdyśmy zaprzestali działań i zabroniliśmy naszym żołnierzom jakichkolwiek operacyi wojennych, wojska rumuńskie korzystają z tego zachowania się naszej armii, aby nas atakować. W Kiraly Helmecz złamali oni znowu w sposób jaskrawy formalny rozkaz konferencyi pokojowej zakończenia niepotrzebnego rozlewu krwi i stwierdzili, iż zupełnie nie szanują decyzyi konferencyi pokojowej, która nam zagwarantowała, że wycofają swoje wojska z terytoryów okupowanych, jak to przyrzekł prezydent w imieniu mocarstw sojuszniczych i sprzymierzonych.

W oczekiwaniu Pańskiej odpowiedzi: Bela Kuhn, komisarz spraw zagranicznych węgierskiej republiki rad.

Skoro jest oczywistem, że Rumuni nie są skłonni słuchać rozkazów konferencyi pokojowej ze względu, że kwestya gwarancyi jest rzeczą żywotną dla nas, proszę Pana, abyś zechciał przedłużyć rozejm aż do czasu, gdy sprawa gwarancyi zostanie wyświetlona. Boehm, komendant armii.

Zbrodnicza obłuda Niemców.

Londyn. P. A. T. Radio stacyi poznańskiej: W kołach rządowych zapanowała konsternacya z powodu nowych dowodów obłudy niemieckiej. Przejęto telegram rządu niemieckiego do kwatery na wschodzie tej treści, że będzie on pozornie przeciwstawiał się walce zbrojnej z Polakami na Górnym Śląsku, że jednakże będzie wszelkimi silami popierał akcyę tamtejszych Niemców.

Lyon. P. A. T. Radio stacyi poznańskiej: Ostatnie dzikie wybryki Niemców, jakoto zatopienie floty niemieckiej, spalenie sztandarów francuskich w Berlinie i przewlekanie załatwienia traktatu wzbudziły jeszcze większą nieufność do Niemców w kołach ententy. Przyjęcie Niemców do Ligi Narodów uzależnione jest od ich uczciwego zachowania się, tymczasem Niemcy dopuszczają się coraz nowych i coraz wstrętniejszych wykroczeń przeciw zasadom przyzwoitości i honoru.

Londyn. P. A. T. Radio tel. stac. poznań. Wiadomości, pochodzące ze źródeł zupełnie wiarygodnych, wywołują tu wielkie zaniepokojenie, gdyż świadczą o dwulicowości polityki niemieckiej. Rząd niemiecki podpisze traktat, ale polecił Hoersingowi na Śląsku Górnym i Wiegowi w Prusach zachodnich, aby z bronią w ręku opierali się zamiarowi oddania tych ziem Polakom. Hoersing jest naczelnym komisarzem dla Śląska, Wieg dla Prus wschodnich i zachodnich.

FRANCYA WOBEC ZATOPIENIA OKRĘTÓW.

Nauen. P. A. T. Radio tel. stac. pozn. Z Paryża donoszą, że na wtorkowem posiedzeniu senatu minister marynarki zdał sprawę z zatopienia floty niemieckiej i zapowiedział, że Francya poczyni wszelkie kroki przeciw takiemu bezecnemu pogwałceniu przez Niemców rozejmu.

O TERMIN PODPISANIA TRAKTATU.

Lyon. P. A. T. Radio stacyi poznańskiej: W kołach urzędowych francuskich panuje przekonanie, że traktat pokojowy nie będzie podpisany wcześniej niż w poniedziałek, a może i później. Rada czterech wysłała sekretarza Duastę do przedstawiciela niemieckiego von Haniela z żądaniem, aby stanowczo oświadczył, kiedy na pewno przybędą do Wersalu wszyscy pełnomocnicy niemieccy. Haniel nie mógł udzielić ostatecznej odpowiedzi, ponieważ nie dokonano jeszcze uzupełniających wyborów delegatów. Rada czterech zażądała, aby Haniel porozumiał się natychmiast z rządem niemieckim celem otrzymania zapewnienia, że Niemcy pokój rzeczywiście podpiszą i nie myślą przeciągać sprawy w jakimś nikczemnym zamiarze.

Początek reakcyi w Niemczech.

Londyn, 26 czerwca. P. A. T. Radiotelegram stacyi poznańskiej. Z Niemiec nadchodzą groźne wieści, z których okazuje się, że koła reakcyjne przygotowują poważny zamach stanu przeciw nowemu rządowi, aby tylko zapobiedz podpisaniu traktatu pokojowego. Jeżeli Niemcy odważą się na takie szaleństwo, wtenczas zgotują sobie jeszcze większy upadek niż obecnie.

Londyn, 26 czerwca. P. A. T. Radiotelegram stacyi poznańskiej. Z Berlina telegrafują, że oddziały wojska niemieckiego wtargnęły do zamku w Weimarze, gdzie mieszka Erzberger i zażądały wydania Erzbergera, chcąc go powiesić. Erzberger zdołał uciec z Weimaru. Drugi telegram z Berlina donosi, że wysłannicy reakcyi usiłowali także pochwycić i zabić Scheidemanna.

O LOS KOLONII NIEMIECKICH.

Kraków. P. A. T. Radio stacyi krakowskiej z Lyonu: Sekretarz stanu dla spraw kolonialnych, lord Millner, przybył do Paryża we wtorek. „Temps" sądzi, że skorzystają z jego pobytu, aby uregulować definitywnie sprawy kolonii niemieckich. Z jednej strony pozostaje do zatwierdzenia jeszcze przydział tych kolonii rozmaitym państwom. Rada czterech ma w szczególności zatwierdzić ugodę, którą przygotowała Anglia i Francya w sprawie Kamerunu i Togo, oraz ugodę między Anglią i Belgią w sprawie wschodniej Afryki niemieckiej. Z drugiej strony nie wyznaczono jeszcze komisyi, któreby miały sprecyzować mandaty kolonialne.

PRZESILENIE MINISTERYALNE W PRADZE

Praga, 27 czerwca. Narodowi demokraci chcą za każdą cenę utrzymać dra Rasina na stanowisku ministra skarbu, inne partye desygnowały jako kandydatów dr. Fiedlera i Modraczka. W każdym razie jest pewnem, że poseł Tusar nie wróci już do Wiednia, lecz zostanie ministrem; jego miejsce w Wiedniu zajmie Stivin, naczelny redaktor „Prava Lidu". Przesilenie musi być rozwiązane do poniedziałku.

DRUGA AUSTRYA.

Praga. P. A. T. Wedle statystyki „Prava Lidu", obejmuje państwo czesko-słowackie 140 tysięcy mil kwadratowych i okrągło 14 milionów mieszkańców. Ludność niemiecka liczy w Czechach 25 proc. a na Morawii 19 proc. Ogólna liczba Niemców wynosi około 2 miliony 600 tysięcy. Oprócz tego w Czechach mieszkać będzie 500 do 600 tysięcy Węgrów, 400 Ukraińców, oraz mniejsza liczba Polaków.

Nieszczęsny spadek po Austryi.

Warszawa. (Telefonem). Według pogłoski jaka obiega w kołach urzędowych, państwa będące spadkobiercami byłej Austryi, będą musiały pokryć wszystkie długi i koszta wojenne austro-węgierskie.

KURSA GIEŁDY KRAKOWSKIEJ

z dnia 25 czerwca 1919

	ofiar.	żąd.	[illegible]
Papiery lokacyjne:			
4% poż. kraj. E. [illegible]	[illegible]	[illegible]	—
4% [illegible] E. 19[illegible]	[illegible]	[illegible]	—
4½% Poż. kraj. z r. 1913	[illegible]	[illegible]	—
4½% „ „ 1914	[illegible]	[illegible]	—
4% Poż. m. Krakowa z r. 19[illegible]	[illegible]	[illegible]	[illegible]
4% „ Lwowa	97—	[illegible]	—
4½% Obl. kom. B. Kraj	104—	105—	—
4% „ „ „	102·25	103·25	—
4% „ kat.	[illegible]	[illegible]	—
4½% Listy zast. B. Kraj	[illegible]	[illegible]	—
4% „ „	104·25	[illegible]	[illegible]
4% „ „ Tow. Kred. Ziem. 56 l.	104·25	104—	—
4½% „ „ „ „ [illegible] l.	[illegible]	[illegible]	—
4% „ „ „ „ 41 l.	—	—	—
4½% „ „ Banku Hipot.	104—	107—	—
4% „ „ „ 60 l.	101·25	102·25	—
4½% „ „ B. Gal. dla han. i prz.	105—	106—	—
4½% „ „ Gal. Ziem. B. Kred.	104—	105—	—
Akcye bankowe:			
Bank Przemysłowy	—	58[illegible]—	—
„ Hipoteczny	600—	—	—
„ Gal. dla hand. i przem.	535—	—	—
Gal. Ziem. Bank Kred.	460—	—	—
Bank Z. dla Gal., Śl. i Buk., Łańcut	—	—	—
Wiedeński Bank Związkowy	—	—	—
„Merkur" Tow. ak. B. i Kant. wym.	—	—	—
Powszechny Bank Obrotowy	—	—	—
Wied. Bank lomb. i eskontowy	—	—	—
Akcye Tow. hand. i przem.:			
Polskie Tow. handl.	[illegible]	[illegible]	—
Zieleniewski	—	—	—
„Górka" fabryka cementu	340—	350—	—
Gal. akc. Zakłady Górn. S[illegible]	—	—	—
Fabr. cez. i dach. Radziwiłł, Wimmer i Zeleńscy	—	—	—
Karpackie Towarzystwo naftowe	1750—	—	—
Waluty:			
Marki polskie	[illegible]	193—	[illegible]
„ „ drobne	185—	[illegible]	—
„ niemieckie	[illegible]	[illegible]	—
„ „ drobne	186—	192—	—
Ruble carskie po 100 rb.	225—	230—	—
„ „ „ 500	[illegible]	[illegible]	—
„ „ drobne	215—	220—	—
„ dumskie	122—	128—	[illegible]
Franki francuskie (à 1000, 500, 100)	450—	500—	—
„ „ drobne	430—	[illegible]	—
Dolary	30—	34—	—
„ drobne	28—	31—	—
Funty szterl.	140—	150—	—
Dewiza na Warszawę	—	—	—
Lei rumuńskie	219—	225—	—
Marki niemieckie (dewiza)	—	—	—
Dewiza na Zurych	—	—	—

Krój i szycie.

Z powodu podrożenia robót krawieckich, każda praktyczna pani może w krótkim czasie wyuczyć się kroju i szycia sukien damskich i dziecięcych

w szkole kroju i szycia „Józefina“, Długa 11.

Kurs zacznie się dnia 1-go lipca 1919 r. — Tamże wszelkie formy, podług wziętej miary. 2727

2 pokoje umeblowane

kuchnia, łazienka, w śródm. od 1 lipca do końca sierpnia za 500 koron wynajmie rodzinie bezdzietnej: • Chądzyński Kraków, Aleja Mickiewicza 17 (Studyum Rolnicze), od godz. 1 do 3 po południu. 2697

Inteligentna wdowa do lat 35 lub starsza panna, łagodnego usposobienia, a przytem gospodarna, potrzebna jest od 1 lipca do zarządu domem oraz do zajęcia się wychowaniem dwóch córek, od 12—14 i syna lat 10 u urzędnika wdowca, w jednem z większych miast Galicyi. Zgłoszenia wraz z warunkami i podaniem bliższych referencyi uprasza się nadsyłać pod „K. R. 126“ do Adm. „Głosu Narodu“. 2382

ŚRUBSZTAKI PIONIERSKIE

do gwintowania 2" rur, obcinacze drutów, wstążka izolacyjna do ogniw elektrycznych, węże gumowe, armatury do kotłów parowych, instalacyi wodociągów itd., świdry spiralne, powrozy konopniane, jakoteż wszystkie przyrządy techniczne

dostarcza 2678

Alfred Nichtenhauser

Wiedeń IX., Hahngasse 33.

PEDAGOG

w celu przygotowania chłopca do siódmej klasy gimnazyalnej potrzebny od 1 września b. r. do większego domu na wsi.

Zgłoszenia z świadectwami adresować: Paweł Popiel Kurozwęki p. Staszów, ziemia Kielecka. 2592

Związek gospodarczy katol. właść. realności

w Krakowie, Karmelicka 15 2669

Uprasza się P. T. Członków, którzy chcą otrzymać tytoń, by zechcieli przynieść legitymacye poborowe w dn. od 26 do 30 bm.

Poszukujemy urzednika

Polaka, kato... ... czynności administracyjnych, rachunkowych i konceptowych. Wiadomości agronomiczne nie są potrzebne. Kandydaci biegle stenografujący będą mieli pierwszeństwo. Uposażenie zależy od kwalifikacyi. Do podań należy dołączyć odpisy świadectw i dokładne curriculum vitae. Na podania nie uwzględnione nie damy odpowiedzi.

Kancelarya główna hr. Potockich

2615 **w Krzeszowicach koło Krakowa.**

Urzędnika biurowego

rutynowanego komercyalistę, zdolnego do samoistnych załatwiań oraz kasyera lub kasyerkę z dłuższą praktyką kasową przyjmie Tow. „Żegluga Polska“ Kraków, Rynek gł. 19, tel. 462. Zgłoszenia pisemne z podaniem dotychczasowej działalności. 2740

Dnia 15 czerwca

zgubiono portfel z pieniądzmi i ważnymi papierami.

Łaskawy znalazca raczy pieniądze przy sobie zatrzymać a papiery odesłać pod adresem: Alois Hoza Kraków, Hotel pod Różą. 2732

MASŁO DESEROWE

BRYNDZĘ

w przednich jakościach — najtaniej nabywać można w sklepie firmy

Braci Rolnickich

Kraków, ul. Sienna 2. 2734

„WANDA i WARTA”

poleca: kapelusze damskie i dziecinne konfederatki. fartuchy kolorowe i białe, chusteczki na głowę — borty na kapelusze.

Ceny przystępne. 2639

Kraków, ul. św. Jana 24, I. piętro.

Ważne dla Nauczycielek.

„Strój“ Wyższa Uczelnia kroju i szycia

Kraków, Szczepańska 7, I. p.

urządza dla Nauczycielek wakacyjny jednomiesięczny kurs kroju i szycia.

Początek kursu 7 lipca 1919. Zgłoszenia do 4 lipca włącznie. Miejsc 28.

Informacye codziennie od godz. 10—11. Dla prowincyi udziela się informacyi pisemnie. Prospekty darmo. 2617

Najlepszą lokatą kapitału

jest kupno udziałów Syndykatu naftowo-górniczego. Sp. z o. odp.

Kraków, Sławkowska 23.

Żądać expose i statutu. 2520

Przeciw poceniu się nóg i rąk

najradykalniej działa antyseptyczna zasypka ściągająca

FORMOSAL-DERMA

wyrobu **Laboratoryum „DERMA“**

St. Studnicki — Dr. J. Czernik

w Krakowie 2437 Podzamcze.

Nie drażni skóry, osusza, usuwa niemiłą woń potu. Cena pudełka z sitkiem K 2·50. Na składzie w aptekach, drogueryach i perfumeryach. Wystrzegać się naśladownictw.

Zlecenia na

przyrządy miernicze

i wszelkiego rodzaju przybory szczególnie dla

markszajderji

przyjmuje i wykonuje szybko 2717

„TEWUGE“

Spółka z ogr. odp.

Kraków, Jagiellońska L. 5.

Telefon Nr. 2431.

AGRONOM

wszechstronnie wykształcony przyjmie zaraz posadę zawiadowcy majątku, kontrolora lub leśniczego. Doskonały hodowca, zna się dokładnie na wszelkich maszynach rolniczych pługach motorowych i leśnictwie. Zgłoszenie do Adm. „Gł. Nar.“ „dla oficera konnicy“. 2705



STAROPOLSKI MIÓD „ZAGŁOBA”

(w oryginalnych butelkach) jest naszym trunkiem narodowym! 2735

FABRYKA MIODU „ZAGŁOBA”

Spółka z ogr. por.

Kraków, ul. Augustyańska 4.

FABRYKA ZAPAŁEK.

Do założenia w Małopolsce FABRYKI ZAPAŁEK, Spółki z ogr. odp., z początkową produkcyą sto tysięcy pudełek po około 60 sztuk w 8-miu godzinach, wystarczająca na potrzeby dwu milionowej ludności, poszukuje się udziałowców.

Kapitał zakładowy K 1,000.000.

Udziały po 5.000 koron. — Sfinansowanie nastąpi przez polską wielką instytucyę bankową. — Statut Spółki będzie na pierwszem zgromadzeniu założycieli uchwalony.

Prowizoryczne obopólnie nie wiążące zgłoszenia adresować do firmy

Stanisław Gurgul w Jarosławiu. 2789

M. WEINSBERG i Syn

Biuro: Zielona 11. Kraków Telefon 1542.

HURTOWNA SPRZEDAŻ WYROBÓW RAFINERYI w LIMANOWEJ.

Benzyna, oleje maszynowe, automobilowe i cylindrowe, wazelina, smar do wozów, oleje gazowe i wulkanowe, asfalt. 2736

Naftę, parafinę i świece sprzedajemy tylko za przedłożeniem certyfikatu zwolnienia Ministerstwa dla handlu i przemysłu (Oddział naftowy) w Warszawie.

Konkurs.

8-klasowe Miejskie Gimnazyum realne z prawem publiczności w Leżajsku

potrzebuje od dnia 1-go września 1919 r. 11 nauczycieli do wszystkich przedmiotów (także do religii i do francuskiego).

Pobory niezegzaminowanych równać się będą każdoczesnym wszystkim poborom rzeczywistych egzaminowanych państwowych nauczycieli miast powiatowych b. Królestwa Polskiego z dodatkiem aż do 25% od wszystkich poborów stosownie do lat pracy w zawodzie nauczycielskim, płace zaś egzaminowanych jak w zakładach państwowych b. Królestwa Polskiego z 30% dodatkiem. Płace emerytów wedle umowy. Gmina pomoże wedle możności w aprowizacyi.

Podania zaopatrzone w curriculum vitae i odpisy świadectw podających wiek, wyznanie, studya, stosunki rodzinne i zajęcia poprzednie wnosić do Dyrekcyi do dnia 10 lipca b. r.

Ks. Antoni Tyczyński,

2714 przewodniczący Komitetu gimnazyalnego.

AUTOMOBILE marki „BAJA”

Firma RUDOLF NOWAK

Kraków, Grodzka 44, Telefon 3541

przyjmuje zamówienia na nowe wózki marki „Baja“.

2462

W pryw.

gimnazyum realnem

im. St. Jaworskiego (z prawem szkół publicznych) w Krakowie, Rynek 17, przyjmuje się wpisy na rok 1919/20 od 25 czerwca b. r.

Egzamina wstępne do kl. I. odbywać się będą po 25. czerwca o godz. 8-ej rano. 2733

MALARZY SZYLDOWYCH

przyjmie Pierw. Kraj. Pracownia Tad. Laszkiewicza Kraków, św. Marka L. 8. 2738

Od 1 września przyjmę

na stancyę

panienkę z wyższ. gimn. w zamian za prowianty. Wiadomość w Administ. „Głosu Narodu“. 2730

IWONICZ.

pensyonat „Krystyna“ willa „Ustronie“ poleca 2452 pokoje z całodziennem utrzymaniem.

Maszyna do pisania

marki Adler zupełnie nowa, do sprzedania, ul. Zygmunta Augusta 7., parter, oglądać można od 3-4 po południu. 2675

Sztuciec Mausera

kal. 11·2 mm. z lunetą Mignon, 2 twarde futerały skurzane, kordelas myśliwski i amunicya śrutowa kal. 20 **do sprzedania** ul. Zygmunta Augusta 7. parter oglądać można od 3-4 popoł. 2676

Do sprzedania

wózek resorkowy, faeton, wózek bez resorków, wózek równy resorkowy, uprząż, meble, łóżka lando. Wiadomość ul. Długa 38. w lakierni. 2701

Młoda nauczycielka

z dobrego domu obejmie chętnie posadę na czas wakacyjny. Zgłoszenia pod „ADELA“ do Administracyi „Głosu Narodu“. 2706

Zawiadamiam

że zamówienia na nowe amerykańskie maszyny do pisania światowej marki

„ROYAL-STANDARD“

przyjmuję od dnia 10-go czerwca b. r.

Z poważaniem 2463

RUDOLF NOWAK

Kraków, ul. Grodzka 44, Telefon 3541.

Przybory do maszyn, wstążki, kalka, papier woskowy.

Warsztat reparacyjny.

T. CIEŚLIŃSKI

w Przemyślu

poleca około 30 czerwca nowy transport

WIN MSZALNYCH

stołowe białe i czerwone beczkowe i oryg. flaszki kuracyjne znanej z dobroci

R. SCHLUMBERGERA.

Dla Kółek i sklepów ceny hurtowne.

Proszę żądać oferty! 2723

DZIECI! RODZICE!

Już wyszedł „GRZEŚ“

pismo obrazkowe dla dzieci, zeszyt 2.

„GRZEŚ“ wychodzi dwa razy na miesiąc. Każdy zeszyt zawiera 50—70 obrazków.

Cena K 1·80, z przesyłką K 2·—. 2688

Prenumerata wynosi kwartalnie z przesyłką K 12·—. Nadsyłający prenumeratę kwartalną od pierwszego lipca otrzymają zeszyt czerwcowy bezpłatnie. Wszędzie do nabycia.

Administracya „Grzesia“ Kraków, ul. Wolska 19.

ZAPROSZENIE

na

ZWYCZAJNE WALNE ZGROMADZENIE CZŁONKÓW „LNU“

które odbędzie się

w poniedziałek dnia 7-go lipca 1919 r. o godz. w pół do 10 rano w sali krakowskiego Towarzystwa rolniczego w Krakowie, plac Szczepański 8, I. p.

z następującym porządkiem obrad:

1. Odczytanie protokołu obrad pierwszego Walnego Zgromadzenia;
2. Sprawozdanie Dyrekcyi z czynności i rachunków za I. rok rachunkowy t. j. za czas od 3-go września 1917 do 30 czerwca 1919 r.;
3. Wnioski wypływające z zamknięć rachunkowych, udzielenie Dyrekcyi absolutoryum;
4. Sprawozdanie Dyrekcyi o stanie budowy fabryki, ostatnim kosztorysie i o zapotrzebowaniu kapitału;
5. Wnioski Rady nadzorczej zmierzające do uzyskania potrzebnego kapitału zakładowego przez:
   a) stworzenie nowego Towarzystwa akcyjnego, do którego „LEN“ przystępuje z większym kapitałem akcyjnym,
   b) stworzenie nowego Towarzystwa akcyjnego w miejsce dotychczasowego Stowarzyszenia;
6. Zależnie od uchwał ad 5. zmiana statutu lub uchwalenie rozwiązania Stowarzyszenia celem przekazania udziałów i zakresu czynności nowemu Towarzystwu akcyjnemu;
7. Wnioski dla uchwał wykonawczych;
8. Wybór czterech członków Rady nadzorczej w miejsce wylosowanych;
9. Wnioski członków.

Gdyby nie zebrał się potrzebny komplet dla powzięcia stanowczych uchwał ad 6. i 7. poweźmie Walne Zgromadzenie ważne uchwały co do innych punktów porządku obrad, a dla powzięcia stanowczych uchwał ad punkt 6. i 7. zwołane zostanie nowe Nadzwyczajne Walne Zgromadzenie.

Przy wejściu na salę obrad członkowie legitymują się książeczką udziałową.

Kraków, dnia 23-go czerwca 1919 r.

Władysław Długosz m. p.
prezes Rady nadzorczej „Lnu“.

2731